

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:**  
Częstochowa, ul. P. Marji 32.  
Telefon 22-00.  
Radomsko, Częstochowska 9.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadskłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skólane, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Wymiana miłosnych ofert.

Komunizujące jednostki u nas, które mimo wszystkie niepowodzenia nadal marzą o jakiejś pozytywnej roli — zresztą chcą się przed swymi mocodawcami wykazać choćby pozorami jakiejś akcji — obmyśliły ostatnio zmontowanie „frontu” z niedobitków tych partii, które wskutek przemian ustrojowych w Polsce znalazły się niejako w defenzywie, przeżywają erę wewnętrznego fermentu, tracą grunt pod nogami.

Pokusy komunistyczne idą w stronę PPS i PSL, obejmują zarówno p. Niedziałkowskiego jak i p. Rataja. Socjaliści i ludowcy — a właściwie te resztki, które jeszcze zostały się przy sztandarze II Internacjonalu i powitosowej partii — mieliby być tymi, którzy dla komunizmu zechcieliby wyciągnąć kasz tany z ognia...

Inicjatorzy komunistyczni takiej „spółki” liczą na psychologiczny moment, w którym proponują wspólną robotę; jesteście — tłumaczą im — skazani na zagładę, nie możecie się absolutnie ostać wobec coraz bardziej potężniejszego obozu państwowego. Zagrajcie więc ostatnią stawkę: pójďte z nami, a my wam obiecujemy nietylko ratunek jako partjom politycznym, ale nawet i przemianę Polski na... demokrację.

Taka jest oferta na piśmie, wystosowana oczywiście w przewidywaniu kampanii wyborczej przez komuny do PPS i PSL i taka pokusa. I trzeba być doprawdy już albo desperatem, albo bardzo naiwnym, aby nad taką ofertą i taką pokusą nie wybuchnąć śmiechem, z jakim wita się figlarzy lub kpiarzy...

Czyż bowiem możemy sobie wyobrazić większe przeciwstawienie poglądów i metod, jakie istnieje między panną Ignasiakówną z komuny z jednej strony, a p. Czapińskim i p. Rogiem z drugiej? Czyż chłop polski i fizyczny pracownik miejski chce naprawę tego, co jako „ideał” przyświeca p. Rosenbergowi z komuny?

I naodwrot: czy „demokracja parlamentarna” mieści się w programie, jaki sobie stawia ustrój skrajnie marksistowski? W ofercie, jaką komuniści przedstawili obu partjom PPS i PSL, powołują się na to, że wspólnymi siłami, mogliby zrealizować takie hasła, jak „wolność słowa, prasy, zebrań” i t. d., jak „pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze” itd.

Gdzież u licha w państwowości typu skrajnie marksistowskiego, takie rzeczy istnieją?

Gdzie w takich tworach państwowych mieści się wolność słowa czy pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze?

Pięknieby p. Niedziałkowski czy p. Rataj wyglądał ze swą „demokracją parlamentarną”, gdyby ziściły się mirażowe komunistyczne p. Rosenberga z komuny...

Któż więc chce kogo prosto powiedzieć? nabrać na naiwność lub wyzyścić dewonę partyjno-polityczną?

Oczywiście, komuna tych, którym prawi baje o „demokracji”, którym narzuca się z ratunkiem w opresji.

Z naszego punktu widzenia, oczywiście, te wzajemne umizgi i ta wymiana miłosnych ofert są efemerydami, błędnymi ognikami, fosforyzującymi nad — ugorami. Bo że błędne ta kie koncepcje zgóry są skazane na ośmieszenie — to rzecz chyba nie u-

## Komisja konstytucyjna Senatu przyjęła ustawy wyborcze.

WARSZAWA. — Jak już donosiliśmy, na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu komisja konstytucyjna Senatu odrzuciła poprawki do ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu, zgłoszone przez sen. sen. Kluszyńską (P. P. S.) i Wasiutyńskiego (Kl. Nar.) i w głosowaniu nad całością ustawy komisja przyjęła bez zmian w brzmieniu, uchwalone przez Sejm.

Sen. Kluszyńska zapowiedziała wniesienie swoich poprawek jako wniosków mniejszości na plenum. To samo zapowiedział i sen. Wasiutyński.

Skości przystąpiono do dyskusji nad ustawą o ordynacji wyborczej do Senatu. W dyskusji pierwszy przemawiał sen.

Głabiński (Kl. Nar.) oświadczając się przeciw ustawie.

Sen. Woźnicki (Kl. Lud.) zapowiedział poprawkę na plenum, w myśl której przywróconeby zostało prawo wyborcze wszystkim uprawnionym do głosowania obywatelom.

Sen. Danielewicz (PPS.) w imieniu swego klubu postawił wniosek o odrzucenie projektu ordynacji wyborczej do Senatu, przyjętego przez Sejm, w razie zaś odrzucenia tego wniosku zapowiedział szereg poprawek, zgłoszonych uprzednio przez klub P. P. S. w Sejmie. Negatywne stanowisko wobec projektu ustawy zajął również sen. Pawłykowski (Kl. Ukr.) składając szereg poprawek.

Sprawozdawca sen. Roman zreferował zgłoszone poprawki, wnosząc o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

W głosowaniu wszystkie poprawki zostały odrzucone, ustawę zaś przyjęto w brzmieniu sejmowym.

Po pierwsze komisja konstytucyjna załatwiła projekt ustawy o wyborze Prezydenta R. P., przyjmując go bez zmian.

Plenarne posiedzenie Senatu zwołane zostało na czwartek, 4 b. m., godz. 11 przed południem.

Na porządku obrad są projekty ordynacji wyborczej i ustawy o wyborze Prezydenta, uchwalone przez Sejm.

## Sowiety protestują przeciw gwałtom japońskim. Liczne wypadki przekroczenia granicy i atakowania żołnierzy sowieckich.

MOSKWA. Charge d'affaires sowiecki Jurenjew wręczył ministrowi spraw zagranicznych Mandżurji notę, protestującą przeciwko zjawieniu się w kanale rzeki Amuru dwóch kanonierek mandżurskich, które w ten sposób pogwałciły wody terytorjalne sowieckie w tym miejscu zamknięte dla nawigacji okrętów państw obcych.

Nota dodaje, iż pomimo ostrzeżenia

kanonierki kontynuowały swą podróż przy czym fotografowano brzegi i łodzie sowieckie. Załoga kanonierek znajdowała się przy armatach i karabinach maszynowych, które były skierowane na brzegi i łodzie sowieckie.

Tylko dzięki temu, że załogi łodzi sowieckich nie otworzyły ognia przeciwko łodziom mandżurskim, nie doszło do rozlewu krwi i dalszych komplikacji.

Nota sowiecka przypomina, iż w ciągu dwóch ubiegłych miesięcy już czyniono demarche w sprawie pogwałcenia granicy sowieckiej, którą 1.5 przekroczył oddział żołnierzy japońskich i mandżurskich, strzelając do patrolu sowieckiego.

W pobliżu wsi Rypowskoje został zabity strażnik graniczny Fomina, ranny był strażnik Trubnikow.

Następnie został zaatakowany patrol żołnierzy sowieckich w odległości 1,700 metrów od granicy. 20 u żołnierzy japońskich urządziło zasadzkę, w której zginął dowódca patrolu sowieckiego Silujanow, którego przeniesiono na terytorjum mandżurskie.

W odległości 20 km. od Błagowieszczeńska został zaatakowany kuter sowiecki. W pobliżu stacji Pogranicznaja oddział japoński pogwałcił granicę sowiecką, przenikając na odległość pół kilometra na terytorjum sowieckie.

Nota sowiecka protestuje przeciwko zachowaniu się lokalnych władz mandżursko-japońskich.

Rząd sowiecki wyraża nadzieję, że rząd japoński zapobiegnie powtórzeniu się podobnych wypadków, mogących pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

## „Dar Pomorza” na wyspie św. Heleny.

Statek szkolny „Dar Pomorza” wypłynął dnia 26 czerwca r. b. z portu Durban w unji południowo-afrykańskiej udając się w dalszą drogę wokół Przylądka Dobrej Nadziei. Wczoraj statek przybił do wyspy św. Heleny, najbliższego miejsca zatrzymania się statku, przewidzianego planem podróży.

Na statku wszystko w porządku i wszyscy są zdrowi.

## Walka policji z bandytą.

LUBLIN. Bandyta Waclaw Majewski, mieszkaniec wsi Wygoda pow. garwolińskiego oddawna poszukiwany przez policję zjawiał się w swej rodzinnej wiosce i zapomocą przyrządu alarmowego wywołał sołtysa Stanisława Długosza, do którego oddawna żywił nienawiść. Gdy Długosz wyszedł na podwórze Majewski strzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru, poczem zbiegł. Podczas zarządzonej obławy policyjnej we wsi Pilawa Majewski natknął się na policjanta Bronisława Strachenberga, do którego wystrzelił i rzucił się do ucieczki. Za uciekającym posterunkowy oddał 2 strzały. Obława trwa. Zarówno policjant jak i sołtys nie odnieśli ran.

## Min. Beck przybył do Berlina.

WARSZAWA. Naskutek otrzymanego już od dłuższego czasu zaproszenia od rządu niemieckiego, pan minister spraw zagranicznych Józef Beck przybył dziś o godz. 8 z minutami do Berlina, gdzie zabawi 2 dni.

Na dworcu min. Beck powitany został przez ambasadora Lipskiego w otoczeniu członków ambasady oraz przedstawicieli władz niemieckich.

W południe minister spraw zagr. von Neurath podejmował min. Becka śniadaniem w urzędzie spraw zagr.

Wieczorem w pałacu kanclerskim Hitler wydaje na cześć min. Becka obiad, poczem odbędzie się raut i koncert.

Min Beckowi towarzyszą w podróży dyrektor gabinetu p. H. Łubieński oraz sekretarz J. Frydrych.

## Rozwiązanie Rady Miejskiej w Łodzi.

WARSZAWA. Decyzją z dn. 2 lipca r. b. minister spraw wewnętrznych rozwiązał radę miejską m. Łodzi spowodu stwierdzonej niezdolności do wykonywania ciężących na niej zadań ustawowych. W szczególności rada miejska m. Łodzi mimo wielokrotnych posiedzeń, trwających od marca r. b. okazała się niezdolną do uchwalenia budżetu i w ten sposób zmuszała zarząd miejski do pozabudżetowej gospodarki. Nadto rada miejska m. Łodzi okazała się niezdolna

mimo upomnienia do opanowania wśród swych członków ekscesów uwłaczających powadze i obniżających zaufanie wśród społeczeństwa do organów samorządowych.

ŁÓDZ. W sobotę odbędzie się ostatnie posiedzenie rady, na którym zostanie odczytany dekret p. ministra o rozwiązaniu. Posiedzenie zgodnie z ustawą samorządową nie jest jawne. Wkrótce nastąpi nominacja tymczasowego prezydenta.

lega najmniejszej wątpliwości. Powiada stare przysłowie łacińskie: „ex nihilo nihil”... z niczego nie może stworzyć coś... Z pustki, zionącej zarówno dookoła skrajnego marksizmu, jak i rozkładu partyjnictwa, widocznego zarówno w PPS jak i PSL — nie sposób więcej niepozytywnego stworzyć. Niech by p. Rataj czy p. Niedziałkowski spró-

bowali pójść między lud włościański i robotniczy i zaproponować wspólny front „demokratyczny” via... komunizm — a spotkaliby się pewnością z jedną odpowiedzią; prawdopodobnie bardzo mało ugrzecznioną...

Bo nasz chłop i robotnik już ani fantatom ani warchołom kpić z siebie nie da..



## Kursy dla rzemieślników.

W Warszawie założone będą kursy ślusarskie, lotnicze i rusznikarskie, zaś w Gdyni kursy monterów okrętowych. Kursy te prowadzone będą przez Towarzystwo Wojskowo-Techniczne w porozumieniu z ministerstwem oświaty i ministerstwem spraw wojsk.

Absolwenci tych kursów otrzymają praktyki warsztatowe, jak również będą mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu w wojsku do specjalnych broni.

## Podwyżka cen.

GDĄŃSK. Władze gdańskie zarządziły podwyżkę cen wielu dalszych artykułów pierwszej potrzeby. Po podwyższeniu w poniedziałek cen mleka, sera i tytoniu, we wtorek zarządzona została podwyżka ceny mięsa, piwa, smalcu, mąki, oraz oleju lnianego. Podwyżka ta waha się w granicach od 20—50 proc.

## Kombatanci niemieccy we Francji.

PARYŻ. Na zaproszenie Fidac'u przybyła do Paryża delegacja b. kombatantów niemieckich. B. kombatanci niemieccy odbędą naradę z przedstawicielami kombatantów wszystkich krajów, reprezentowanych w Fidac'u. Każdy kraj będzie reprezentowany na konferencji przez 4 delegatów.

## Przedłużenie funkcjonowania N. R. A.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt zarządził przedłużenie istnienia do dnia 1 sierpnia urzędu do spraw pracy przy N. R. A. do spraw przemysłu stalowego i włókienniczego. Legalnie istnienie tych urzędów wygaszało z dniem dzisiejszym.

WASZYNGTON. Izba reprezentan-

# Potworny tajfun nad Japonią.

TOKJO. Nad zachodnią częścią Japonii przeszedł niebywałych rozmiarów tajfun, który spowodował olbrzymie straty w majątku i ludziach. Zginęło przeszło 400 osób, zaś rannych jest około tysiąca osób.

35 miast i około 400 osiedli uległo zatopieniu. Zniszczeniu uległo 20.000 domów.

Na przestrzeni kilkuset kilometrów uległy zniszczeniu linie kolejowe, drogi i połączenia telefoniczne i telegraficzne.

W pobliżu brzegu Harodo niedaleko Korei tajfun porwał 40 kutrów wraz z 250 rybakami, którzy wyjechali na po-

tów odrzuciła żądanie prezydenta Roosevelta o rozwiązaniu spółek, które ekspluatują instytucje użyteczności publicznej. Żądanie zostało uwzględnione przez senat, który uchwalił dnia 11 czerwca odpowiedni projekt. Wobec tego, że izba reprezentantów żądania prezydenta nie uwzględniła, będzie zwołane posiedzenie komisji pojednawczej obu izb dla osiągnięcia próby kompromisu w tej sprawie.

## Turcja ufortyfikuje Dardanele.

STAMBUŁ. Na posiedzeniu najwyższej rady wojskowej Turcji, w czasie którego stwierdzono konieczność zwiększenia sił lotniczych Turcji, rada zwróciła się do rządu, wskazując na konieczność natychmiastowego ufortyfikowania Dardaneli, co uważane jest za kwestję istotną dla bezpieczeństwa kraju.

Przypuszczają, że za wzorem Niemiec, Turcja postawi mocarstwa przed faktem dokonany uzbromienia cieśnin i graniczących z nimi okręgów, zdemilitaryzowanych na podstawie przepisów traktowanych.

## Jeszcze ukrywają fakt, że posiadają małe, szybkie tanki

BERLIN. Wielka parada nowych tanków niemieckich odbyła się w pobliżu Berlina w obecności Hitlera.

Policja oraz oddziały Reichswehry zamknęły całą okolicę silnym kordonem, nie dopuszczając ani jednego dziennikarza krajowego i zagranicznego. Ponadto zabronione zostało pismom niemieckim wspominać chociażby jednym słowem o tej paradzie.

Nowe tanki niemieckie są to małe, ale bardzo szybkie maszyny.

## Groźne zaburzenia w Kanadzie.

MONTREAL. W Regina w prowincji Saskatchewan w Kanadzie podczas meetingu robotniczego doszło do starcia z

łów. Ogółem straty spowodowane przez tajfun sięgają dziesiątki milionów jen.

MOSKWA. Wczoraj nad Leningradem przeszła silna burza z piorunami.

W pewnym momencie zaobserwowano niezwykle zjawisko. Z chmury spadła ognista kula o wielkości dużego erbuza, miotając na wszystkie strony błyskawice. Ognista kula spadła na drzewo, poczem nastąpiły ogłuszające grzmoty.

Silną ciśnienia powietrza szofer przejeżdżającego samochodu został wyrzucony na jezdnię.

policją, podczas którego policjant i jeden ze strajkujących robotników zostali zabici, a przeszło 20 osób zostało rannych.

Policja była zmuszona do użycia gazów łzawiących. Dokonano licznych aresztowań.

W pewnym momencie policja była zmuszona do użycia broni palnej. Przez czas dłuższy trwała walka na ulicach miasta. Straty materialne spowodowane przez strajkujących są znaczne.

## Inspekcja etiopskich sił zbrojnych.

ADDIS ABABA. — Uahab basza, generał b. armii otomańskiej po zaznajomieniu się ze stanem i administracją sił zbrojnych w Abisynji wyjechał na pogranicze.

Cesarz abisyński nie mianował jeszcze nikogo naczelnym wodzem swych wojsk.

RZYM. — Z Neapolu wyruszył do wschodniej Afryki parowiec „Nazario Sauro” z oddziałami wojska i materiałem wojennym.

## Złodziej i paser — członkiem sekcji młodych Stronnictwa Narodowego.

POZNAŃ. Za kradzież i paserstwo osadzony został w areszcie Ludwik Hajduk, długoletni pracownik sekcji młodych Stronnictwa Narodowego.

Hajduk jest bardzo czynnym działaczem endeckim, m. in. założył on szereg placówek sekcji młodych.

## Zbrodnia i samobójstwo.

LUBLIN. We wsi Szanin pow. łukowskiego 23-letni Józef Konieczny zabił 5 strzałami rewolwerem swą narzeczoną 16-letnią Zofję Gajównę, a następnie sam popełnił samobójstwo, raniąc się ciężko w brzuch. W stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala w Łukowie.

## W afrykańskim kotle gorąco...

### Ce słyszeć w państwie Negusa?

Jak symbolicznym zwierzęciem Egiptu był ongiś wyniszczony już dzisiaj krokodyl Nilowy, tak Abisynja posiada w grubym i spaśnym hipopotamie swego reprezentanta. Od hipopotamów roją się wszystkie rzeki, jeziora i wielkie bagniska abisyńskie. I widocznie tęsknota do tych sympatycznych skądinąd zwierzątek, z których każde na jedno śniadanie zjada sporą kopiec siana, już od lat przeszło czterdziestu pędzi dzielnych Włochów do Abisynji. Ale jak dotąd, główny użytek, jaki człowiek ma z hipopotama, polega na tym, że z jego skóry wycina on znane z potęgi i bolesności uderzenia bity i szpicruty. I zaiste dziwna to u Włochów właśnie tęsknota do tego materiału na mocne i bolesne bity. W roku 1896 abisyński cesarz Menelik II, zaspokoił nawet całkiem wydatnie tę perwersyjną tęsknotę włoską w słynnej bitwie pod Aduą, gdzie cały, wielki, blisko trzydziestotysięczny ekspedycyjny korpus włoski został na głowę pobity i polowa poszła do niewoli, zastrzeżonej prastarym, a okrutnym obyczajem etjopskim, który każe poybawić pojmanego wroga zdolności... płodzenia nowych wrogów.

Przykrą tę lekcję Włosi pamiętali dobrze blisko czterdzieści lat, obecnie świetny, dyktator zdaje się o niej zapominać.

Ogromne parowce włoskie, załadowane sprzętem wojennym i wojskiem, płyną teraz na gorące wody Morza

Czerwonego, aby stamtąd przeć dalej w głąb dzikiego i niedostępnego kraju, który mierzy przeszło milion kilometrów kwadratowych, który ma około dwunastu milionów ludności, dzięki wprawdzie i besej, ale dziwnie utalentowanej do celnego strzelania.

Coroczny deficyt budżetu włoskiego ustalił się już od kilku lat na sumie około sześciu milionów lirów. Oprócz wielkich pożyczek zagranicznych, które dyktatura faszystowska zdążyła pozaciągać jeszcze w okresie dobrobytu światowego przed ogólnym kryzysem, — Włochy są obciążone stu czterema miliardami pożyczek wewnętrznych, które remi już od pięciu lat faszystowski minister skarbu sam siebie wyciąga za włosy. I jakkolwiek z wierzytelkami domowymi potężny i wszechmocny dłużnik w postaci państwa faszystowskiego nie robi sobie zbyt wiele ceremonii, to jednak nie może ich posłać poprostu do wszystkich djabłów razem z ich obligacjami, chociażby z tego powodu, że pragnie im sprzedawać nowe obligacje i obiecywać akuratną spłatę nowych kuponów...

Oficjalne, więc z pewnością do zbytniej przesady mało skłonne rejestry wykazują przeszło milion bezrobotnych w przemyśle. Drugi milion zaś zatrudniony jest przy różnych ogromnych a całkiem nie rentownych robotach państwowych, jak osuszanie różnych błot i budowanie wspaniałych autostrad, któremi narazie przynajmniej kroczą tylko małe i miłe osiołki, niosąc na grzbietach ubogie ładunki swych panów...

Jednym słowem w miarę, jak pań-

stwo faszystowskie osłania się płaszczem coraz bogatszym i sutszym, koszuliny jego obywateli, od wieków zawsze nieco przykuse, skracają się coraz bardziej. Na szczęście włoski klimat pozwala tę przemianę w ukostjumowaniu państwa i jego obywateli znieść dłużej i cierpliwiej, niż gdzieindziej, ale ostatecznie nawet siedząc na brzegu zatoki neapolitańskiej, nie można nasyć się samem jej pięknem.

Wszystko wskazuje na to, że dyktatura włoska znalazła się w tem właśnie położeniu, w którym dźwięki surm bojowych i huk karabinów stają się dla niej koniecznością życiową.

O zabranii całej Abisynji przez Włochy oczywiście nie może być mowy, Pomijając bowiem konieczność przełamania oporu samych Abisyńczyków, którzy złożyli już niejednokrotnie dowody, że bić się nietylko umieją, ale nawet pasjami lubią, Włochy musiałyby jeszcze przełamać także opór Angli i Francji, aby wyrwać z Abisynji coś więcej niż lasy pustynne pograniczne pasy na północy od strony Erytrei i na południu od swojego Somali.

W Abisynji leżą źródła Białego Nilu i szeregu innych rzek, które płyną ku północy. Wody ogromnego jeziora Tana, położone na wysokości blisko dwóch tysięcy metrów nad poziom morza, ujęte w odpowiednie tamy, mogą dostarczyć ogromnej siły popędnej, która wystarczyłaby do zelektryfikowania nietylko Abisynji, ale całego Sudanu. Nadto także i irygacja tego najbogatszego angielskiego obszaru bawelnianego znalazłaby się w ręku władcy abisyńskiego. Gdyby zatem wszystko to w ręce do-

## Wstrząsający dramat.

ŁÓDŹ. Dom przy ul. Piotrkowskiej Nr. 189 był późnym wieczorem widowiskiem wstrząsającego dramatu.

Mieszkał tam 58 letni Leopold Reiter, robotnik, ojciec dorosłych dzieci żyjący z żoną w separacji. Reiter miał kilka przyjaciół, a ostatnio 24-letnią Annę Różgę.

Wczoraj Reiter strzelił do Różgi kładąc ją trupem na miejscu, poczem sam strzelił sobie w usta i w kilka godzin później zmarł.

## Zabił narzeczoną i popełnił samobójstwo.

WILNO. Witold Piotrowski, strażnik aresztu centralnego P. P. w Wilnie, zabił wystrzałem z rewolweru narzeczoną swą 23-letnią Stanisławę Wojnicz.

Po dokonaniu zabójstwa Piotrowski udał się na cmentarz ewangelicki i tam popełnił samobójstwo.

## Niezwykła tułaczka b. jeńca tureckiego.

Onegdaj do rodzinnej wsi Mironowce, (Wileńskie), powrócił po 20-letniej nieobecności 44 letni Stefan Miroso, który w r. 1915 powołany do wojska rosyjskiego, w tym samym roku dostał się do niewoli na froncie tureckim.

Miroso w czasie przebywania w obozie jeńców był zatrudniony przy różnych pracach, przyczem w roku 1917 udało mu się zbiec i dostać na statek handlowy grecki, z którego szczęśliwie wyostał się na Filipiny.

Tam pracował w wielu fabrykach. Z Filipin udał się następnie do Ameryki i w roku 1922 osiadł na zakupionej przez siebie działce w Brazylii. Po śmierci żony zażęknął do rodziny i uciuławszy trochę pieniędzy, wrócił do swych rodziców starszuchów, którzy uważali go za zmarłego.

## Kino „LUNA”

Dziś i dni następnych  
NORMA SHEARER  
FREDRIC MARSCH  
CHARLES LAUGHTON  
w filmie

## UWIELBIANA

Najcudowniejsze dzieje miłości, jakie kiedykolwiek pokazano na ekranach

Nad program: Dodatki dźwiękowe PAT. i Tygod. Paramountu.

Ceny miejsc od 35 groszy.

Wielobianka

stały Włochy, to prędzej czy później także i angielski Sudan musiałby stać się zdobyczą, a także i obrona Egiptu przed ich rosnącą ekspansją nie byłaby łatwa. Oto racja dla której Anglia nie zgodzi się nigdy na to, aby Włochy usadowiły się naprawdę w głębi Abisynji, zabierając centralne i najcenniejsze części jej terytorium.

Francja znowu, która ma przed Włochami do obrony całą wschodnią Saharę i wogóle wschodnią część swego imperjum afrykańskiego, zagrożonego już dostatecznie od strony Libji włoskiej na północy, także nie mogłaby patrzeć spokojnie na mocniejsze usadowienie się Włoch w Abisynji, która snadnie mogłaby się stać główną podstawą ich dalszej ekspansji afrykańskiej kosztem posiadłości francuskich.

Rozmowy Italji z Anglią, jak podają ostatnie komunikaty stoją na martwym punkcie.

Mussolini wysunął 3 postulaty w stosunku do Abisynji, które równoznaczne są z całkowitą aneksją gospodarczą i polityczną, niepodległego państwa Negusa.

1) zapewnienia spokojnego bytu kolonistom włoskim;

2) prawo swobodnego wjazdu do Abisynji i budowa tam dróg i linii kolejowych oraz otwieranie szkół;

3) prawo wykorzystywania przez Włochy ich wpływów dla cywilizacji kraju.

Oto punkty żądań włoskich, na które Abisynja, o ile ceni wolność własną w żadnym wypadku zgodzić się nie powinna.



# KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 4 lipca. Józefa Kalasa.  
Wschód słońca o g. 3.39. Zachód o g. 19.57.  
Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: II Aleja  
Ostatni Grosz.  
W nocy z czwartku na piątek: III Aleja,  
Nurutowicza.

**Sędzia Bogucki powrócił z urlopu.** Sędzia śledczy III-go rewiru, p. Stanisław Bogucki, powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

**Ostateczna likwidacja handlu na Starym Rynku.** Zarząd Miejski w celownem i konsekwentnem wykonaniu powyższego planu, postanowił przenieść z dniem 1 lipca handel artykułami spożywczymi ze Starego Rynku na rynek Narutowicza. Postój zaś wozów właścicieli składowych przeniesiony zostaje na rynek Narutowicza już z dniem dzisiejszym.

Na rynku Narutowicza i rynku przy ulicy św. Barbary w najbliższej przyszłości urządzone zostaną i oddane do użytku publicznego obszernie i dogodne ubikacje klozetowe.

**Sprawa bezpieczeństwa i higieny na robotach publicznych.** Inspektorzy pracy otrzymali z Min. Opieki Społ. polecenie podjęcia akcji w kierunku zapewnienia należytych warunków bezpieczeństwa higieny i ogólnej ochrony pracy na robotach publicznych. Zapoczątkowaniem tej akcji mają być zwołane przez inspekcję pracy konferencje z udziałem wszystkich zainteresowanych czynników, a więc przedstawicieli właściwych wydziałów wojewódzkich, samorządu terytorjalnego, Funduszu Pracy itd.

**Ulgę dla jadących zobaczyć obóz w Spale.** Goście pragnący zwiedzić obóz w Spale otrzymają za opłatą 1 zł. karty uczestnictwa z Ligi Popierania Turystyki za pośrednictwem Biura Podróżny „Orbis”, „Wagons Lits Cook” oraz w kasach większych stacji.

Posiadający kartę uczestnictwa nabyma normalny bilet kl. II lub III na pociągi osobowe albo pośpieszne do Spawy, stamtąd po ostemplowaniu karty uczestnictwa powraca pociągiem bezpłatnie.

Zwiedzać obóz w Spale można w dniach 14 i 21 lipca.

**Egzamina i popis w Szkole Muzycznej L. Wawrzynowicza.** Tegoroczne egzamina i popis uczenia i uczniów Szkoły Muzycznej dyr. L. Wawrzynowicza dowiodły, że uczelnia ta pod względem pedagogicznym stoi na wysokim poziomie.

Z klasy fortepianowej prof. L. Wawrzynowicza wyróżnili się: J. Tyflewski, F. Knapik, Bednarczyk odegraniem utworów klasycznych, wykazując dobry ton i wyrównaną technikę.

Dobre zalety metody wykazali również adepci klasy skrzypiec, jak E. Haneman w koncercie A dur Mozarta, A. Kucharek i inni. Klasę skrzypiec prowadził prof. Tadeusz Wawrzynowicz.

Uczniowie klasy organu odegrali utwory poważne w treści: jak koncert Freyera ucz. Szmert St, prelud i fugę Bacha — Suhecki W., sonatę Hendla — Dębski i inni. Szkoła kładzie duży nacisk na grę zespołową i przedmioty teoretyczne w całości.

**Z Biblioteki Miejskiej im. d-ra Biegańskiego.** Ruch w Bibliotece Miejskiej im. d-ra Biegańskiego pomimo wakacji i urlopów nie słabnie. Ogólna liczba czytelników w porównaniu do maja zmniejszyła się zaledwie o 11 osób i wynosi obecnie 403.

Wypożyczono w m. czerwcu 1686 dzieł.

Zakupiono 45 nowych — w 54 tomach.

Czytelnia jest czynna każdy dzień od godz. 16 do 20 i cieszy się dużą frekwencją.

## Właściciele domów znów atakują ustawę o ochronie lokatorów.

Zrzeszenie Właściciele Nieruchomości zamierzają przypuścić nowy atak o zniesienie, bądź częściowe uchylene Ustawy o Ochronie Lokatorów.

Tym razem kamienicznicy powołują się na fakt, jakoby w niektórych miastach Polski istniała tak wielka podaż mieszkań, że utrzymanie ustawy jest wręcz niepotrzebne.

Oczywiście, jest to tylko przygrywka do dalszej akcji, gdyż kamienicznicy pragnęliby przede wszystkim uwolnić większe miasta spod działania ustawy. Naszem zdaniem wszystkie te wy-

silki powinny spalić na panewce. Z budownictwem mieszkaniowem w Polsce nie jest jeszcze tak dobrze, żebyśmy sobie mogli pozwolić na luksus zniesienia ustawy o Ochronie Lokatorów.

Jak wskazuje zresztą statystyka, przyrost ludności w miastach jest ogromny: w ciągu 10 lat wyniósł on w Warszawie 25 proc., w Łodzi 34 proc., w Gdyni 850 proc., w Łucku 512 proc., w Częstochowie 100 proc.

Czy możliwe jest, aby wzrost liczby domów i mieszkań dorównał tak gwałtownie postępującemu przeludnieniu?

## Bezczelna zachłanność kartelu fabryki gwoździ i drutu.

Niedawno powstał w Polsce kartel fabryki gwoździ i drutu, przy którym utworzono wspólne biuro sprzedaży. Niestety, jak we wszystkich kartelach, tak i tu podwyższono od razu ceny gwoździ i drutu, od 20 do 40, a nawet w pewnym wypadku o 57 proc.

Dotknęło to tapicerów, cieśli i stolarzy. Poniosą też szkody polscy producenci skrzyń, którzy dostarczali swych wyrobów zagranicę.

Producenci skrzyń złożyli skargę do Ministerstwa Przemysłu i Handlu,

w której zarzucają kartelowi, że przez podwyżkę cen uniemożliwił im konkurencję z zagranicę, jaką dotychczas prowadzili skutecznie z Rumunją, Czechosłowacją i Sowiekami. Ponieważ eksport skrzyń polskich zagranicę dawał zatrudnienie wielu robotnikom polskich, a spowodowane polityką kartelową wstrzymanie tego eksportu zwiększy bezrobocie, polscy producenci skrzyń proszą Ministerstwo o opiekę i wyznaczenie cen, umożliwiających im dalszą pracę.

## 5 lat więzienia za puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy

W lutym b. r. w sklepie Hindy Flet we wsi Brzeźnica Nowa zjawiał się jakiś osobnik w średnim wieku z niespokojnie biegającym spojrzeniem małych skosnych oczu i kupił paczkę machorki, płacąc za nią banknotem dwudziestozłotowym.

Właścicielka sklepu wydała mu resztę, na którą złożyła się moneta 10-złotowa i inne drobne monety.

Było to już późnym wieczorem. Spóźniony klient resztę schował do kieszeni, lecz nie zabierał się do wyjścia i przez dłuższą chwilę stał przy wyciągniętej do połowy szufladzie, jak gdyby za hipnotyzowany dostrzeżony tam srebrnym krążkiem monety.

„To 10 złotych z wizerunkiem Pana Marszałka. Niech pani mi nie odmawia i zamieni te moje 10 zł. na monetę z Marszałkiem Piłsudskim”.

I przy tych słowach wyjął z kieszeni monetę, rzekomo otrzymaną przed chwilą w reszcie.

P. Hinda Flet, nie podejrzewając podstępny, zamieniła mu monetę i dopiero następnego dnia z niewymowną przykrością stwierdziła, że padła ofiarą zuchwałego złoczyńcy, który doręczył jej fałszywe 10 zł.

Tym kolporterem fałszywych pieniędzy okazał się niejaki 38 letni Wincenty Wawrowicz, mieszkaniec jednej z okolicznych wiosek. Wpadł on w ręce policji w następujących okolicznościach.

W dniu 1 marca b. r. przyjechał on do miasta z kartoflami i w związku z tem znajdował się w sklepie spożywczym przy ul. Narutowicza 172. W pewnym momencie do sklepu wszedł wysłaniec z sąsiedniego sklepu p. Gólnika, prosząc o zmianę 10 zł.

Słyszac to, Wawrowicz skwapliwie pośpieszył zmienić dziesięciozłotówkę na 5 monet dwuzłotowych, który wszystkie okazały się fałszywkami.

W kilka godzin potem został on ujęty w chwili, gdy wracał do domu. Podczas rewizji znaleziono przy nim kilka fałszywych monet 10-złotowych i 20 fałszywych dwuzłotówek.

W dniu wczorajszym Wawrowicz stanął przed sądem okręgowym, oskarżony o puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy. Przewodniczył sędzia Nakonieczny, w charakterze wotantów przy stole sędziowskim zasiadali sędziowie Herasimowicz i Pawelski, oskarżał pprok. Schlitter, protokół posiedzenia prowadził apl. sądowy Wajnberg.

Sąd skazał Wawrowicza na 5 lat więzienia.

## Wczorajsze procesy komunistyczne

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Nakoniecznego rozpoznawał dwa procesy komunistyczne.

W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiadli 18-letni Szymon Magier i 19-letni Chaim Granek, oskarżeni o to, że w dniu 9 kwietnia b. r., niezadługo przed świętem 1 maja, rozrzucał w Alei Wolności ulotki treści antypaństwowej.

Jak Magier, tak i Granek z zawodu są fryzjerami, lecz zamiast pilnować brzytwy i nożyczek, usiłovali zreformować burżuazyjny ustrój świata.

Kolporterzy bibuly komunistycznej zostali zatrzymani przez wywiadowców wydziału śledczego przy zbiegu Alei Wolności i ulicy Mickiejicza. Podczas rewizji przy Magierze znaleziono grubszą paczkę ulotek.

Magier do winy się nie przyznał, twierdząc, że odezwy otrzymał od jakiegoś nieznajomego mężczyzny, który polecił odnieść je przed gmach Ubezpieczalni Społecznej, przyrzekając za to zapłatę w kwocie 40 gr. O zawartości paczki Magier rzekomo nie miał najmniejszego pojęcia.

Natomiast Granek szczerze przyznał się do winy, oświadczając, że istotnie należał do Komunistycznego Związku Młodzieży, lecz obecnie szczerze tego żałuje i przyrzeka, że jego postanowie-

Z życia chóru Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Znany tutejszemu społeczeństwu chór męski LMK: rozpoczyna po pracowitym sezonie muzycznym z dniem 1 lipca ferie letnie, które potrwają do pierwszych dni września.

**Udogodnienia dla reemigrantów.** Robotnicy, zatrudnieni uprzednio zagranicą, a ubiegający się o zasiłek na wypadek braku pracy, winni składać dowody, świadczące o wysokości zarobków, otrzymywanych przez nich zagranicą w terminie 6 cio miesięcznym. Takie rozporządzenie weszło w życie z 8 czerwca r. b. Dotychczas obowiązywał termin 6-tygodniowy, co stanowiło nieudogodność dla reemigrantów.

**Dom na śmieciach.** Na terenie posesji przy ulicy Pułaskiego 42 istnieje duży staw, który właściciele posesji postanowili zasypać, a na zasypkanem miejscu postawić okazały budynek murywany.

I o to na terenie domu ukazała się tablica z zachęcającym napisem: „Tu można wywozić śmieci”.

Od chwili wywieszenia tablicy z tym magicznym napisem dom przy ul. Pułaskiego 42 stał się miejscem pielgrzymki licznych korowodów furmanek ze śmieciami, które zwalano do wysychającego stawu, ku nieopisanemu obrazu powonienia i oburzeniu okolicznych mieszkańców, zupełnie słusznie obawiających się o zdrowie własne i swych bliskich.

Wreszcie, na skutek licznych skarg, w dniu wczorajszym zjechała na miejsce komisja sanitarno-techniczna, w skład której wchodził zastępcy lekarza miejski: dr. Jabłoński oraz inżynierowie Krauze, R. Wróbel i Lipowicz.

Komisja nakazała właścicielom posesji niezwłoczne zdjęcie tablicy z wyżej wymienionym napisem, natychmiastowe wywożenie śmieci ze stawu i gruntowną dezynfekcję zakażonego placu oraz stawu, w terminie do 10 b.m.

**Uwagze maturzystów(ek).** Koło Akademickie przy Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej prowadzi w lokalu ul. Dąbrowskiego 28 m. 9 (II p. front) „Biuro Informacyjne o studjach wyższych”. Dyżurni akademicy informują o warunkach przyjęć i życiu na wyższych uczelniach w kraju, W. Mieście Gdańsku i zagranicą. Biuro otwarte codziennie w godz. od 18 — 20.

**Zbiórka na Dom Emigranta Polskiego w Palestynie.** Onegdaj w lokalu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej przy udziale znanego działacza społ. prof. J. Bernsztajna z Warszawy i grona miejsc. działaczy, odbyła się konf. poświęcona sprawie budowy domu emigracyjnego w Palestynie im. Marszałka Piłsudskiego.

Sprawę obszernie zreferował prof. J. Bernsztajn, poprzedzając referat krótkim, lecz na bardzo gorący ton nastrojonym przemówieniem ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Referent podkreślił, że do Palestyny rokrocznie emigrują z Polski dziesiątki tysięcy żydów, którzy znajdują w kraju ojców pracę i chleb. Emigranci polscy, przybywając do nieznanej im kraju, pozbawieni rady i opieki, często padają ofiarami nieświadomości, niedoświadczenia i wyzysku, tracąc przytem z najcięższym trudem uciulane groszowe oszczędności. Dlatego też budowa Domu dla emigranta żydowskiego z Polski w Palestynie, któryby był dla przybyszów z Polski schroniskiem i któryby umożliwił im spokojne zaaklimatyzowanie się w nowym terenie jest potrzebą palącą.

Zebrani jednogłośnie postanowili poprzeć piękną i podniosłą inicjatywę stworzenia w dalekiej Palestynie trwałego pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

**Z Teatru Kameralnego.**

Dziś w środę Teatr Miejski gra poraz 4-ty świetną sztukę Marcelego Pagnola „Marjusz”, która na dotychczasowych przedstawieniach zdobyła sobie wielkie uznanie publiczności, to też przypuszczalnie należy, że przez dłuższy czas utrzyma się na scenie naszego teatru.

Reżyserja i inscenizacja dyr. Iwo Galla.

Grają: Buczyński, Górowski, Malinowski, Dębicz, Martyka, Kopczewski, Brodzikowski, Rada, Tarnowska, Łopuszańska i Liedtke.

Początek o godz. 20-tej.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży oraz w kasie teatru od godz. 19-tej.

przy wporozumieniu  
**BÓLACH  
GŁOWY.**  
STOSUJE SIĘ PROSZKI  
**„PSZCZOŁKA”**  
LAB. FARMACEUTYCZNE „POLLABOR” WARSZAWA



**Stan bezrobocia.** Podług danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 29 bm. ogółem 366,949 bezrobotnych, czyli o 22,856 mniej, niż w poprzednim tygodniu.

**Oznaki służbowe wójtów i sołtysów.** Specjalne oznaki do noszenia przez wójtów i sołtysów przy wykonywaniu czynności służbowych i wystąpieniach reprezentacyjnych będą mogły być ustanowione o jednolitym dla całego państwa typie dopiero po ostatecznym ustaleniu podziału terytorjalnego państwa na województwa i po ustaleniu herbów województw. W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby do tego czasu wójtowie i sołtysi na obszarze województw centralnych i wschodnich używali przy wykonywaniu czynności służbowych i przy wystąpieniach reprezentacyjnych dotychczasowych oznak służbowych, ustanowionych okólnikiem ministerstwa z dnia 19 maja 1922 r.

**Żgon ofiary zamachu rewolwerowego.** W szpitalu Najśw. Marii Panny po długich i ciężkich męczarniach zmarł 21-letni robotnik Konstanty Suliński, który w dniu 23 czerwca b. r. rano w chwili, gdy szedł do pracy skrytobójczo został ugodzony z zasadzki 4 kulami.

Nieszczęśliwy młodzieniec przez 10 dni walczył ze śmiercią, która wreszcie zmogła żelazny organizm.

Jak wiadomo, jeden z sprawców morderstwa został ujęty i znajduje się w więzieniu śledczym na Zawodziu. Godzi się zaznaczyć, że zabójstwo miało tło polityczne i było wynikiem jakichś bliżej nieznanych nam tajemniczych porachunków.

### Nie każdemu wolno fotografować

W myśl ustawy, tylko tym właścicielom zakładów fotograficznych wolno prowadzić rzemiosło fotograficzne, którzy korzystają z prawa nabytego na podstawie art. 144 (rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 7.6.1927 r. Dz. URP. nr. 53 poz. 468).

Kto nie stosuje się do tych przepisów prowadzi przez to nielegalne rzemiosło fotograficzne; tem samem amator przyjmujący za zdjęcia zapłatę, podlega grzywnie do 1000 zł. lub 14 dni aresztu (art. 126).

Ustawa przewiduje, że amatorom nietylko nie wolno fotografować za pieniądze, lecz wzbronionem jest nawet żądanie zwrotu kosztów własnych.

Natomiast każdy amator może fotografować co tylko zechce dla siebie, dla własnego użytku, dla piękna sztuki—lecz nie dla zysku.

Zawodowcy muszą posiadać pozwolenie odnośnych władz na prowadzenie pracowni fotograficznej, muszą płacić podatki itp.

Amatorzy żadnych świadczeń nie ponoszą, ograniczeń nie mają oprócz jednego, że za swe zdjęcia i prace żadnego wynagrodzenia pobierać im nie wolno.

Składom przyborów fotograficznych i optykom nie wolno prowadzić pracowni fotograficznych, gdyż nie mają praw nabytych.

Według ustawy tylko zakłady fotograficzne prawnie mogą przyjmować do wykonania prace amatorskie.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie będą przymusowo unieruchomione wszystkie nielegalne pracownie fotograficzne w pierwszym rzędzie u optyków i u przedsiębiorców, wykonujących bezprawnie powiększenia i portrety.

Oczywiście, że nie pominie się przy likwidacji pracowni amatorów—fotografów biurowych i fabrycznych, którzy

**Do wynajęcia** od 1 sierpnia mieszkanie 5 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami, Aleja 61. Wiadomość u administratora domu Aleja 10.

**Frontowy** 2 pokojowy obszerny lokal Aleja 12 na biuro, przedsiębiorstwo handlowe, lekarzowi lub adwokatowi natychmiast wynajmę. Wiadomość: telefon 17-57.

**Biblioteka** Aleja 12 poszukuje natychmiast praktykantki na bibliotekarkę. Oferty do biblioteki Aleja 12 od 2—4 popoł.

**Biblioteka** Aleja 12 kupuje książki przeczytane beletrystyczne, naukowe i szkolne.

Nie tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera —  
To potęgaje powab i awydatnia wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując

**Krem i mydło „LACTOLIN”**  
ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.

### Ujęcie drugiego sprawcy udaremnionego mordu rabunkowego przy ul. Piłsudskiego.

W onegdajszym numerze „Słowa” donosiliśmy o udaremnieniu przez miejscowego wydział śledczy bestjałskiego napadu rabunkowego przy ul. Piłsudskiego, gdzie dwaj groźni bandyci zamierzali obrabować mieszkanie właściciela fabryki wyzmaczek p. Dawida Kongregkiego a następnie zamordować służącą, ażeby w ten sposób pozbyć się świadka przestępstwa.

Jak wiadomo, jeden z bandytów, Stanisław Roter, został ujęty przez wywiadowców policji w chwili, gdy zamierzał ugodzić służącą kamieniem w głowę, podczas gdy towarzysz jego, stojący tuż za nim, trzymanym w ręku sznurem miał skrzepować napadniętą i zakneblować jej usta, a po dokonaniu rabunku udusić ją.

Wspólnik Ratera zdołał wówczas zbiec, zawdzięczając ucieczkę swej niezwykłej zwinności.

Nie długo jednak cieszył się wolnością. W dniu wczorajszym i on wpadł w ręce tropiących go nieustannie wywiadowców. Podzielił on los Ratera.

Po przesłuchaniu go, podobnie jak jego towarzysza, osadzono w areszcie.

sobie bezprawnie za swe czynności amatorskie każą dobrze płacić.

**Z uroczystości poświęcenia Sztandaru szkolnego w Lubojnie.** Z inicjatywy nauczycielstwa szkoły powszechnej w Lubojnie został powołany Komitet sztandarowy celem ufundowania sztandaru dla dzieci szkolnych. Dzięki energicznemu działaniu Komitetu i ofiarnemu poparciom miejscowego społeczeństwa zamówiony został sztandar, którym może się chlubić dziatwa szkolna w Lubojnie. Na uroczystość tą przybyli m. in. z Częstochowy: p. starościna Rogowska, inspektor szkolny Grodzicki i zastępca jego dr. Langie.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórka dzieci szkolnych i starszego społeczeństwa na placu szkolnym, poczem ruszył pochód dzieci szkolnych miejscowych wraz z dziećmi szkolnymi przybyli z sąsiedniej wsi Rząsawy ze sztandarem na czele z p. kierownikiem Rochem do miejscowego kościółka na nabożeństwo. Mszę św. celebrował proboszcz parafji Biała który wygłosił następnie piękne przemówienie. Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru, do którego przystąpili zaproszeni chrześni ojcowie: pani starościna Rogowska i p. inspektor Grodzicki.

Po uroczystościach kościelnych udał się pochód na plac szkolny, gdzie urządzono scenę skromnie a gustownie udekorowaną i tam na wolnym powietrzu, odbyły się popisy taneczne dziatwy szkolnej. Skolei przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych. Pierwszy gwoździł wbiła p. starościna Rogowska, dalej inspektorowie Grodzicki i Langie, a następnie inne osoby, przybyłe na uroczystość. Wygłoszono szereg przemówień. M. in. przemawiali: inspektor Grodzicki, kierownik szkoły p. W. Remblewski, członkowie Komitetu sztandarowego pp. St. Kiedrynak i Antoni Dudek, starszy gospodarz F. Bednarski. Szczególnie wzruszającym momentem uroczystości było przemówienie ucznia V oddziału Zygmunta Kokota chorążego nowofundowanego sztandaru, który w imieniu zebranej dziatwy szkolnej oświadczył, że nałożone na nich obowiązki młodzież spełniać będzie wiernie i honorowo, w myśl symbolicznego znaczenia sztandaru i w myśl zasad śp. P. Marszałka J. Piłsudskiego. Tu młody mówca przytoczył pamiątkowe słowa Wskrzasicieła Polski: „Idą czasy, których zmianamiem będą, wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi”.

Następnie odbyły się tańce ludowe

Nazwiska drugiego bandyty ujawnić narazie nie możemy za względu na dobro toczącego się w dalszym ciągu dochodzenia, którego dotychczasowo wyniki przedstawiają się niezwykle sensacyjnie.

Podać możemy jedynie pewne szczegóły tego udaremnionego, dzięki energii wydziału śledczego, mordu rabunkowego.

Jak się okazuje, Rater i jego towarzyszy przybyli do Częstochowy przed dwoma tygodniami i „rozejrzawszy się” dokładnie w tutejszych stosunkach opracowali szczegółowo plan morderczego napadu, który, wedle ich przypuszczeń, miał przynieść im obfity łup.

Po dokonaniu rabunku i zamordowaniu służącej handyci mieli udać się na dworzec kolejowy i po kilkunastu minutach od chwili dokonania rabunku wyjechać pociągiem w stronę Warszawy. Uprzednio zaznajomili się dokładnie z rozkładem jazdy pociągów, chodziło im bowiem, aby nie tracić ani chwili czasu, i nie wpaść w ręce policji. Oczywiście plan ten nie udał się.

dzieci w strojach krakowskich, łowickich, śląskich, huculskich i marynarzy pod kierownictwem nauczycielki p. M. Kurzelewskiej.

I tak przeszedł dzień uroczystości poświęcenia sztandaru, który został wyryty w pamięci wszystkich obecnych, a w szczególności młodego pokolenia.

Za trudy poniesione należy się głębokie uznanie pp. nauczycielkom i komitetowi sztandarowemu.

### Zabawa w parku 3-go Maja.

W sobotę dnia 6 bm odbędzie się zabawa w parku 3-go Maja. Przygrywać będą 3 orkiestry 27 p.p. tj. dwie jazzowe i dęta.

Amatorzy tańca mają do wykorzystania dobrą okazję, gdyż program obejmuje najnowsze przeboje.

**Wielka zabawa w Rudniku Wielkim.** W niedzielę, dnia 7 b.m., staraniem koła rodzicielskiego przy szkole powszechnej urządzona zostanie „zabawa ludowa i wieczór śmiechu” w lesistej, cichej, a pięknej wsi Rudnik Wielki, koło Kamienicy Polskiej. Program wielce urozmaicony. Złożą się nań: tańce, loteria fantowa, wyścigi piesze i w workach z nagrodami, słup ujazdowski, poczta, konfetti, zbijanie koguta, korowód rowerowy, przedstawienie amatorskie, deklamacje, śpiew i w. in. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzone. Początek za bawy o godz. 14, a koniec o 24-ej. Komunikacja z Częstochową autobusami do Romanowa. Z Poraja i Romano wa furmankami. Ceny wstępu dla dorosłych 50 gr., dla dzieci po 10 gr. Czysty zysk na zapoczątkowanie budowy szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego w Rudniku. W razie niepogody zabawa zostanie odłożoną do następnej niedzieli.

**Niezwykłe zajście na placu Jasnogórskim.** Widownią niezwykłego zajścia był wczoraj w południe plac Jasnogórski.

W pewnej chwili oczom licznych przechodniów ukazała się jakaś kobieta, która co chwila zrzuciła z siebie część garderoby, tak, iż w ciągu kilku minut znalazła się prawie w stroju Ewy.

Dokoła dzisiejszej nudystki, która plac jasnogórski obrała sobie za cel swej wycieczki, zebrał się wkrótce olbrzymi tłum żądnych bezpłatnego widowiska gapiów. Był również policjant, który zrzucającą w tym momencie ostatnią okrywającą ją część garderobę niewiastę zaprowadził do pobliskiego domu, gdzie okrył ją, poczem dorożką

przewiół do I komisariatu.

Oryginalną nudystką okazała się niejaka Zofja Wajs, zam. przy ul. Górnej 35. Po sporządzeniu na nią doniesienia Wajs została zwolniona. Podobno cierpi ona na rozstrój norwów.

**Oskarża krawca.** Przeciwno krawcowi Kmiecikowi (ul. Warszawska) wpłynęło zameldowanie policyjne o przywłaszczeniu półtora metra materiału i zł. 7.50 zaliczki.

Meldującym jest p. Stępień Kazimierz (Bór 53), który powierzył krawcowi towar i wpłacił zaliczkę. Mimo upomnień ani towaru, ani gotówki odebrać nie może.

**Powódz protokołów.** Policja sporządziła doniesienia na następujące osoby: na Julję Kopacz (ul. Kordeckiego nr. 4-8) za natrętne zaczepianie pątników i proponowanie im noclegu.

Pilca Kazimierza (ul. Warszawska 123) za pozostawienie bez opieki konia na ulicy; Nassalskiego Jana (ul. Panny Marii 37) za prowadzenie zawodu fryzjerskiego w dzień świąteczny i zatrudnianie pracowników; Akermana Szmula (ulica Wieluńska 19) za używanie w handlu odważników z wygasłą cechą.

### OBRAZKI SĄDOWE.

#### Jasiek i jasiek.



— Poszkodowana Anna

Bońska

— Jestem, proszę łaski

pana sędziego.

— Czy oskarżona Janina

Bońska, to pani siostra?

— Nie, to moja pasierbica

— O co ją pani oskarża?

— Jaśka mi zabrała, panie sędziol

— Kogo?

— Jaśka mojego.

— A kto to, ten Jasiek? Synek pa

ni, czy co?

— Gdzietam! To poduszka mała, co

się ją pod głowę podkłada.

— Ach, jasiek! No i jakże to było?

— Ano, proszę sądu wydaliśmy Janinę zamaż. Z wielkim trudem to nam przyszło, bo żaden chłopak dziewuchy nie chciał, jako że je nazbyt pyskata. Ale znalazł się jeden taki niedojda, co takżesamo się Jasiek nazywa, któren ją wziął.

Na drugi dzień po weselu przychodzi Janina i łap za jaśka. Więc powiadam do niej:

— Dyc masz swoje własne poduszkę, to ją sobie weź: a jaśka zostaw, bo to mój. Mężata jesteś, powiadam, dopiero drugi dzień, a już ci twój Jasiek nie wystarcza i drugiego chcesz brać! Taką się gorąca zrobiła?

Ale próżne było moje gadanie, panie sędzio. Wzięła jaśka i poszła!

— No i cóż? — zwrócił się sędzia do oskarżonej. — Jasiek nie do pani należy. Będzie się musiała pani z nim rozstać.

— Jasiek nie mój?

— No pewnie.

— Rozstać się mam z nim.

— A tak!

Oskarżona zalała się łzami.

— Oj, doloż moja, dolo! Cóż ja pocznę bez ciebie, Jasienku ty mój? Tak niedawno po ślubie jesteście, a już nam pan sędzia rozwód daje!

Publiczność na sali sądowej ryknęła śmiechem.

Ponieważ jednak oskarżona nie przestawała lamentować pan sędzia uspokoił ją, że nie miał na myśli męża, a tylko poduszkę i wydał wyrok uniewinniający.

### Z RADOMSKA.

— Pożar we wsi Radziechowie.

W zagrodzie Adama Szydy we wsi Radziechowie, od zapalenia się sadzy w kominie, wybuchł pożar, którego pastwą padły wszystkie zabudowania. Spalił się dom murowany kryty słomą, stożdoła drewniana i obora murowana kryta słomą. Ponadto pastwą rozszałatego żywiołu padły sprzęty domowe i garderoba.

Straty wynoszą 3 tysiące złotych.

— Amator cudzych truskawek.

Helena Chybalska (P.O.W. 10) zgłosiła w komisariacie policji o systematycznej kradzieży truskawek z jej ogrodu przez Marjana Smilkiewicza (ul. Górna). Policja wszczęła dochodzenie.



## Ks. biskup Kubina wzywa do większej troskliwości o wychodźstwo.

Czas zamieszcza poniższy list E. ks. biskupa Teodora Kubiny Ordynariusza diecezji częstochowskiej w którym czytamy nast. uwagi:

W tegorocznym swoim liście pasterskim, w którym pod tytułem: Cud wiary i piskości w Ameryce Południowej, opisałem wrażenia ze swojej podróży apostołskiej wśród tamtejszego wychodźstwa naszego, stwierdziłem, że wychodźstwo to nie potrzebuje naszej pomocy materialnej, potrzebuje natomiast naszej pomocy duchowej, by wciąż mogło odnawiać w sobie polskiego ducha: potrzebuje polskiego księdza, polskiej siostry, polskiego nauczyciela, polskiej książki, polskiego czasopisma, polskich nut. Ze tak jest, o tem świadczy niżej umieszczony list, który otrzymałem od p. prof. Ludwika Czernego, nauczyciela przy brazylijskim gimnazjum w mieście portowym Rio Grande, jednego z najdzielniejszych naszych rodaków w Brazylii:

Przewielebny Książe Biskupie. Po tylu wrazeniach zapewne Ksiądz Biskup zapomniał już o Rio Grande, naszej uroczystości i naszej orkiestrze Orła Białego, która miała zaszczyt kaleczenia wam uszu w dniu 12 grudnia 1934 r. (Nie kaleczyła nam uszu, bo była to muzyka pierwszorzędną).

Ks. biskup jest moją ostatnią nadzieją. Za lat 8, od kiedy jestem kapelmistrzem Towarzystwa, odwiedziło nas

kilka tuzinów osób urzędowych i półurzędowych, wszystkim się podobała nasza orkiestra i prawie wszyscy przyrzekli nam przysłać nuty. Te święte przyrzeczenia były nieświęcie niedotrzymane. Nikt nie chce wiedzieć, ile trudu i pieniędzy moich własnych kosztuje utrzymanie orkiestry. Pisałem po nuty polskie na „Tamkę 1” Warszawa, do Arcta itd. — albo bez odpowiedzi, albo chcą naprzód pieniędzy, albo wysłali, ale ja nie otrzymałem. Wiele sobie nie życzę 2 — 3 msze, kolendy, wieniec polski, coś z lekkiej muzyki „ptasznik z Tyrolu), nuty używane, ale zawsze rozpisane, bo ja od kilku lat cierpię na oczy. Czasem tu zajdzie jakiś polski ksiądz, to poprostu niema z czem iść do kościoła. Za swoje pieniądze już dużo nut kupiłem przeważnie z Niemiec. Teraz mi ciężko, bo buduję dom. Sądzę, że nie byłoby trudnym zebranie tego rodzaju jałmużny dla naszej zapomnianej kolonii, co by nam bardziej uprzyjemniło życie. Każdy zużyty walc, marsz, wyjątki z polskich oper, pieśni świeckie i kościelne sprawią nam wielką radość. Ksiądz Biskup jest moją ostatnią nadzieją i do nikogo więcej już się nie zwrócę.

Przypuszczam, że Ksiądz Biskup naszej uprzejmej prośbie nie odmówi. Ser

## Odezwa do dawnych harcerzy.

Z okazji obchodu 25-lecia harcerstwa w Polsce i Zlotu w Spale — przy Naczelnictwie Związku Harcerstwa Polskiego utworzył się Komitet Organizacyjny, którego zadaniem jest powołanie do życia przy Oddziałach i Chorągwiach Z. H. P. Kół Harcerzy z czasów walk o Niepodległość, oraz zorganizowanie udziału dawnych skautów w zlocie jubileuszowym w Spale.

Wielka idea harcerska już w czasach niewoli wychowywała tysiące obywateli-żołnierzy dla Polski. Na wszystkich polach bitew o Wolność lała się krew Harcerza Polskiego, znacząc skautową drogę do Niepodległości. Oddając hołd ceniom poległych za Ojczyznę harcerzy, bierzemy tę ofiarę krwi skautowej za świadectwo, że idea harcerstwa żołnierskiego głęboko zapuściła korzenie w duszach polskiej młodzieży i że te szczytne tradycje czynnego patriotyzmu winny być przekazane pokoleniom, które nadchodzą.

Wiele jeszcze pracy leży przed pokoleniem dawnych harcerzy. Kryzys moralny i gospodarczy niszczy młode pokolenia, rzucając je na pastwę losu, zostawiając bez pracy. Zaopiekować się tą najbardziej biedną młodzieżą jest naszym pilnym obowiązkiem. Jeśli chcemy Polski potężnej, musimy wyteńczyć wszystkie siły i wszelkich dołożyć starań, by uchronić młode dusze od rozpaczki, a beznadziejność przekreślić wyciągniętą dłonią starszych przyjaciół. W zbrataniu dwu pokoleń wyrośnie siła Polski, a Ojczyźnie naszej nie zabraknie wiernych i dzielnych obrońców. Wówczas idea harcerstwa żołnierskiego trwać będzie nieprzerwanie, wzmagając siły Narodu, stojąc na straży potęgi Państwa Polskiego.

Do Was, dawni Harcerze, którzy spełniście swój obowiązek żołnierski, zwracamy się dziś. Spełnijcie obecnie obowiązek obywatelski, biorąc nadal czynny udział w pracach Kół Harcerzy z czasów walk o Niepodległość. Zgłaszajcie się jednocześnie na zlot harcerski w Spale, ażeby dać wyraz naszego braterstwa harcerskiego i stałej służby dla idei harcerstwa żołnierskiego.

Załączamy wszystkim harcerskie pozdrowienie

Czuwaj!

Komitet Organizacyjny Kół Harcerzy z czasów walk o Niepodległość.

Karty zgłoszenia na zlot w Spale otrzymać można w Wydz. Ośw. i Kultury Zarządu Miejskiego pok. № 3 w godzinach urzędowych.

### Wskazówki dotyczące zlotu.

Udział dawnych harcerzy i harcerek w Jubileuszowym Zlocie Z. H. P. przewidziany jest zasadniczo w dwóch dniach, t. j. 14 i 15 lipca b. r. Dzień 14 lipca jest dniem uroczystego otwar-

decznie pozdrawiam i pozostaje z chrześcijańskim pozdrowieniem Laudetur Jesus Christus.

Adres: Ludwik Czerny, Rua Rheingant 99, Rio Grande, Estade Rio Grande do Sul, Brasil.

Publikuję ten list, w którym tak rzewnie odzywa się gros wychodźstwa naszego w Brazylii, w nadziei, że znajdzie echo w starym kraju. Ktokolwiek mógłby przyczynić się do urzeczywistnienia prośby p. prof. Czernego, żniech prześle nuty, o które mu chodzi albo bezpośrednio pod jego wyżej podany adres, albo do mnie do Częstochowy. Im więcej, tem lepiej. Bo są na wychodźtwie w Brazylii, a także w Argentynie, jeszcze inne polskie orkiestry i chóry, które znajdują się w podobnej sytuacji jak orkiestra przy Towarzystwie Białego Orła w Rio Grande.

Jak wspominałem, brak wychodźstwa w Ameryce Południowej, poza polskimi nutami także polskich książek, czasopism, katechizmów, map, podręczników szkolnych itd. Zbieraniem i rozsyłaniem tych rzeczy do wychodźstwa zajmuje się szczególnie Stowarzyszenie „Polska Opieka nad Rodakami na Obczyźnie” pod protektorem Jego Eminencji ks. Kardynała Prymasa (Poznań, Wały Zygmunta Starego 9). Gorąco przy tej sposobności polecam to piękne dzieło. Wychodźstwo nasze zasługuje niewątpliwie na naszą najserdeczniejszą pomoc.

cia Zlotu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz — hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dzień 15 lipca jest specjalnie przeznaczony dla dawnych harcerzy. Na program tego dnia złożą się: udział w pokazach pracy harcerskiej, obrady zjazdu dawnych harcerzy, oraz ognisko harcerzy z okresu Walk o Niepodległość. Szczegółowy program zostanie dodatkowo zakomunikowany drogą ogłoszenia w prasie i przez radio.

Komitet Organizacyjny licząc się z tem, że nie wszyscy z pośród harcerek i harcerzy z czasów Walk o Niepodległość, zgłaszający się na Zlot, będą mogli wziąć w nim udział w ciągu obu dni, t. j. 14 i 15 lipca, przewiduje oprócz zgłoszeń na oba te dni również zgłoszenia na jeden tylko z tych dni, zwłaszcza na dzień 15 lipca jako na dzień poświęcony specjalnie dawnym harcerzom.

Zgłoszenia na Zlot harcerzy z czasów Walk o Niepodległość w ramach Jubileuszowego Zlotu Z. H. P., odbywają się drogą karty zgłoszenia, którą załączono. Ponadto karty zgłoszenia można otrzymać w Komitecie Organizacyjnym Kół Harcerzy z czasów Walk o Niepodległość (Warszawa, ul. Myśliwiecka 3-5, tel. 891-34).

Karty zgłoszeń winny wpłynąć do Komitetu Organizacyjnego Kół Harcerzy z czasów Walk o Niepodległość do dnia 1.VII b. r., do tego też terminu należy włączyć na konto P. K. O. Nr. 4969 opłatę zlotową w wysokości 5 zł. Na odwrocie czeku P. K. O. (który załączamy) należy podać: opłata zlotowa. Od cinek czeku potwierdzający wpłatę należy zachować i mieć przy sobie przy przybyciu na Zlot.

Po otrzymaniu karty zgłoszenia Komitet prześle zainteresowanym karty uczestnictwa, uprawniające do: otrzymania odznaki zlotowej i przewodnika informatora zlotowego, korzystania ze zniżki kolejowej oraz wstępu na teren zlotowy i wszelkie imprezy organizowane w związku ze zlotem.

Opłatę za zakwaterowanie należy wpłacić po przybyciu na miejsce do Spaly.

Pomieszczenie harcerzy z czasów Walk o Niepodległość przewidziane jest:

a) w obozach dawnych harcerek i dawnych harcerzy (pod namiotami, siennik ze słomą, łóżko, ewent. pryczka bez pościeli). Opłata 50 gr. za dobę.

b) na terenie dzielnic handlowej w hotelu hangarze z łózkami, pościelą (miednica, woda w studni). Opłata 1.50 za dobę.

c) we wsi Królewska Wola (budynek, siennik, słoma) — odległość 1 i pół km. od terenu Zlotu. Opłata 1 zł. za dobę.

d) we wsi Teofilów pół km. od te-

renu Zlotu (mała ilość miejsc w pokojach oddzielnych z pościelą). Opłata 2.50 zł. za dobę.

Dla przybywających tylko na dzień 14-go wzgl. 15 lipca noclegi nie są przewidziane.

Wyżywienie dla wszystkich w restauracjach i kawiarniach zlotowych według obowiązującego cennika.

Zniżki kolejowe wg. tabeli „F” (50 proc. obecnie obowiązującej taryfy.) Ulga indywidualna, przyznawana w obie strony na zasadzie karty uczestnictwa. Prezydium Rady Ministrów okólnikiem nr. 15 z dnia 28 maja 1935 r. zwróciło się do wszystkich Ministerstw z prośbą o umożliwienie byłym harcerzom, pozostającym obecnie na służbie państwowej, wzięcia udziału w Zlocie w granicach możliwości służbowych w terminie od 11 do 25 lipca.

Wszyscy dawni harcerze, którzy nie mogą wziąć udziału w Zlocie, proszeni są jednak o wniesienie opłaty zlotowej w wysokości 5 zł. na cele organizacyjne Zlotu Jubileuszowego.

## Z KRAJU.

### Lekarstwo, zapisane bez badania, uśmierciło dziecko.

Wśród niecodziennych okoliczności nastąpiła w Głównie pod Łodzią śmierć półtorarocznego dziecka Marjanny Radzikowskiej.

Dziecko, pozostawione bez opieki, oblało się gorącą kawą, doznając napózór lekkich oparzeń. Ojciec udał się do lekarza Ubezpieczalni w Głównie, dra Stanisława Pernata, prosząc, aby udał się do chorego dziecka. Lekarz odmówił i tylko na podstawie opisu ojca zapisał dziecku masć i lekarstwo do picia.

Stan dziecka, po zażyciu lekarstwa, pogorszył się do tego stopnia, iż w ciągu 24 godzin nastąpiła śmierć.

Ojciec złożył doniesienie do policji, która wdrożyła przeciwko lekarzowi dochodzenia.

Dr. Pernat postawiony został w stan oskarżenia.

### W obronie matki przed Kochankiem pobił policjanta, a potem zastrzelił się.

W domu przy ul. Rogowskiej w Łodzi, rozegrała się niezwykle tragedia rodzinna.

Mieszka tam posterunkowy P. P. 48-1. J. Stępień wraz ze swą przyjaciółką 48 letnią Heleną Kubiakową oraz jej synem 18-letnim Henrykiem Kubiakiem.

Pomiędzy Kubiakową a Stępieniem doszło do sprzeczki, a następnie kłótni dość gwałtownej. Kubiak stanął w obronie matki i w pewnej chwili, wedle początkowych wersji, Stępień miał wy dobyć rewolwer i strzelić do Kubiaka, kładąc go trupem na miejscu.

Stępień został zatrzymany i osadzony w aresztach policyjnych. Tymczasem w toku dochodzeń okazało się, że Kubiak nie został zastrzelony, ale popełnił samobójstwo.

Mianowicie w czasie kłótni pomiędzy Stępieniem a Kubiakową, Kubiak rzucił się na posterunkowego i począł zadawać mu ciosy w głowę tępem narzędziem.

Kiedy brocząc krwią posterunkowy upadł na podłogę, Kubiak w obawie przed odpowiedzialnością wy dobył rewolwer i popełnił samobójstwo.

W związku z tem Stępienia zwolniono z aresztu.

### Niewinny padł ofiarą krwawego samosądu.

Niezwykły wypadek zdarzył się we wsi Boratyn w pow. tomaszowskim. W zabudowaniach jednego z mieszkańców tej wsi Augustyna Glaba wybuchł pożar. Ogień przetrzucił się na inne zabudowania i zniszczył kilka zagrod.

Ponieważ wszyscy we wsi byli przekonani, że pożar był dziełem czyjejś zbrodniczej ręki, zaczęto szukać winowajcy. Podejrzanie padło na niejakiego Jana Fitza. Wnet też rzucili się na niego wieśniacy z kłonicami i widłami. Nieszczęśliwy człowiek został tak skatowany, że niebawem wyzionął ducha. Sprawcy samosądu będą surowo ukarani.



# Słowo sportowe

## Piłka nożna.

Gdy po ukończonej rundzie jesiennej podawaliśmy tabelę mistrz. kl. A. tut. podokręgu, zaznaczyliśmy, że o tytuł mistrza podokręgu na wiosnę ubiegać się mogą wszystkie tut. kluby Przewidywania nasze sprawdziły się co do joty. Generalna batalja mistrz. rozegrała się na wiosnę, w której każdy punkt i każda bramka miały swoje decydujące znaczenie.

Na czele rundy jesiennej kroczyła Victorja 8 pkt. 24:14 bramek, druga była Częstochówka 8 pkt. 12:11 bram., trzecia Skra 7 pkt. 10:7 bramek, na czwartym miejscu Brygada 7 pkt. 13:9 bram., dalsze miejsca zajęły kluby: Turyści, Warta i Legja.

Obecnie po rundzie wiosennej tabela mistrz. tut. podokręgu zmieniła się nie do poznania. Jak więc widać z niżej podanej tabeli, kluby, które poprzednio były na czele usadowiły się obecnie na końcu, czego jednak nikt nie przypuszczał.

Pierwsze miejsce w mistrz. 1934/35

Tabela mistrz. kl. „A” rundy jesiennej i wiosennej 1934/35. :

Miejsce	NAZWA KLUBU	Brygada	Warta	Skra	Turyści	Częstochówka	Victorja	Legja	Gier	Wygran.	Remis.	Przepr.	Punkt.		Bramek		
													zdob.	strac.	zdob.	strac.	
1	Brygada	X	4:1 1:5	0:0 2:1	3:3 3:1	1:3 3:1	2:2 3:0	3:0	—	11	6	3	2	15	7	25	17
2	Warta	1:4 5:1	X	2:2 2:0	1:4 6:4	2:2 4:1	3:6 4:2	3:0	—	11	6	2	3	14	8	33	26
3	Skra	0:0 1:2	2:2 0:2	X	2:2 7:3	1:2 0:2	2:1 5:2	3:0	—	11	4	3	4	11	11	23	18
4	Turyści	3:3 1:3	4:1 4:6	2:2 3:7	X	0:0 4:3	4:4 4:0	2:2	—	11	3	5	3	11	11	31	31
5	Częstochówka	3:1 1:3	2:2 1:4	2:1 2:0	0:0 3:4	X	2:6 4:4	3:1	—	11	4	3	4	11	11	23	26
6	Victorja	2:2 0:3	6:3 2:4	1:2 2:5	4:4 0:4	6:2 4:4	X	5:1	—	11	3	3	5	9	13	32	34
7.	Legja	0:3	0:3	0:3	2:2	1:3	1:5	X	6	—	1	5	1	11	4	19	

Kaes.

ADAM KRECHOWIECKI.

## Najmłodszy...

78

(powieść)

Stary sługa zrywał się ze złości, ale rozkazy posłusznie wykonywał. Po kilku tygodniach nie było go w domu a za każdym powrotem, śnać bez rezultatu, Borski wpadał w wściekłość, a potem w stan przygnębienia i chorobliwej apatii, z której go Jerzy ratować musiał.

Ale pan, ani sługa nie chcieli mu jednak odkryć celu tych tajemniczych poszukiwań.

— Powiem ci to kiedyś—mówił Borski—powiem, gdy znaję. Klątwa, nie szczęście na mnie ciąży. Nie umrę spokojnie, dopóki tego nie spełnię, dopóki nie znaję.

— Szukaj wiatru w polu! —mrucał Tomasz, z podejrzem patrząc na sterczącego już dawno kości porozmiałych, których on szuka.

— Gdyby jednak—rzekł raz Jerzy—pan chciał odkryć mi powód tego niepokoju, który pana trapi, gdybym znał cel tych poszukiwań nieustannych, to nietylko potrafiłbym skuteczniej działać jako lekarz, lecz może i w poszukiwaniach okazałbym się pomocnym.

Borski wyciągniętym wzrokiem badał twarz Sipajłły. Ufał mu jak nikomu dotychczas na świecie, ale przecie nie do tego stopnia, aby mu tajemnicę duszy powierzyć. Usta już otworzył, ale je wnet zawarła wrodzona skrytość.

— Powiem ci to kiedyś, później —powtórzył.

Myślał chwilę, a potem nagle:

— Wiesz ty co?—rzekł. — Lato się już na dobre zaczyna. Ja muszę wkrót-

ce jechać za granicę... do Paryża... Sam nie pojedę—ty pojedziesz ze mną. Sipajłły zaiskrzyły się oczy. Tej propozycji spodziewał się on od dawna, oczekiwał jej, wiedząc, że Borski większą część roku za granicą spędzał, a jednak spadała na niego, jak piorun. Przez chwilę mówić nie mógł, lękał się, aby drżenie głosu nie zdradziło jego radości. Wszak to było spełnieniem jego pragnienia, że znajomość z Borskim stanowczo zmianę w jego życiu wprowadzi, że go wyrwie z tego zakątka, w którym marniał.

Wydostać się na szerszą widownię, być w Paryżu, w tem ognisku wiedzy i cywilizacji, spróbować tam sił swoich i zdolności, wskazać to był szczyt jego marzeń oddawna.

W tej myśli kształcił się ciągle w języku francuskim; w tej myśli śledził pilnie cały ruch naukowo-lekarski w Paryżu, a zdumiewała go śmiałość poglądów i to dążenie do szukania nowych dróg, które tam spostrzegal, a które go zawsze zapalało.

— Tam, tylko tyłkę tam! — szeptał nieraz sam do siebie—znalazłbym odpowiednie pole.

Chciał jż nieraz zaryzykować ostatni grosz, który jeszcze posiadał, by tam jechać. Myśl o matce i jej potrzebach przykuwała go do miejsca.

Propozycja Borskiego usuwała wszelkie trudności. Mógł zostawić matkę wszystko, co posiadał, a sam jechać w świat, aby zdobyć sławę i wielkość.

O tem, że ją zdobędzie, ani chwili nie wątpił. Kuracja Borskiego jeszcze go utwierdziła w dobrej o sobie opinii. Wszak on literalnie wyrwał go z rąk śmierci. Miał zresztą już swoje rozmaite plany i myśli, wiedział, czemu się poświęci i w jakim kierunku pójdzie. Oddawna zaprzętało umysł jego badanie istoty raka; były tu widoczne

## ZE SWIATA.

### Morderca zabił żonę, udusił dwoje dzieci, następnie podpalił swój dom.

Lille stolica okręgu przemysłowego północnej Francji przeżywa ostatnio okres wstrząsających sensacyj kryminalnych.

Onegdaj zdarzył się tu wypadek, który mroził krew w żyłach najbardziej opornych ludzi.

Straż pożarna wezwana do ratowania płonącego budynku wyniosła z płomieni trupa młodej kobiety oraz dwojga dzieci 4-letniego chłopca i 2-letniej dziewczynki, zabitych w bestjałski sposób prawdopodobnie bardzo niedawno.

Ponieważ matka i ojciec nieszczęśliwych ofiar Orfe Henninot nie można było nigdzie odnaleźć, na niego padło od razu podejrzenie jako na sprawcę mordu. Po całodziennych poszukiwaniach Henninot został ujęty.

Henninot pozwolił się aresztować bez najmniejszego oporu, a postawiony przed sądem przyznał się do zabicia żony uderzeniem siekiery.

— Ona mnie zdradzała z jednym z moich sąsiadów oznajmił, jako jedyne wytłomaczenie swego okropnego czynu. Pomimo ciągłych uwag i prób, stale powtarzało się te samo. Zabiłem ją siekiarą w chwili ostrej kłótni.

Do zamordowania dzieci i podpalenia domu Henninot nie chciał się przyznać.

Wobec tego sędzia zarządził dokonanie wizji lokalnej na miejscu zbrodni, a właściwie na zgliszczach spalonego budynku.

Postawiony przed trupem swojej żony i dzieci, Henninot nie okazał żadnego żalu ani wzruszenia, powtarzając z uporem, że śmierć dzieci nie była jego dziełem.

Odprowadzony spowrotem do więzienia przez tłumy zgromadzonych na ulicach ludzi, domagających się natychmiastowej kary śmierci dla okrutnego mordercy, po 22 godzinach Henninot tknięty widocznymi wyrzutami sumienia przyznał się wreszcie do winy.

Po zamordowaniu żony, doprowadzony do szalu jej zdradą, udusił cę-

reczkę, następnie synka, który opowiedział mu, że w nieobecności ojca przyjaciel matki był u nich na podwieczorku i przyniósł dla dzieci truskawek.

Potrójny mord, dla ukrycia przestępstwa przed okiem władz, zakończył zbrodniarz podpaleniem domu, następnie udał się do wsi sąsiedniej, gdzie go odnaleziono.

Po wyjściu z sądu Henninot przejechał całą drogę aż do więzienia był odprawiany przez wzburzone tłumy, które bezustannie wołały „śmierć zbrodniarzowi!

„Śmierć zbrodniarzowi! Śmierć zombójcy! Śmierć dzieciobójcy i podpala-czowi!”

## RADJO.

WARSZAWA 4 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Pogadanka sport-turyst. 8.20 Program na dz. bieżący 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu w Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert mandolinistów ze Lwowa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.35 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka taneczna (płyty). Pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych. 16.15 Sekstet kameralny N. Mariskiej. 16.50 „Codzienny odcinek przy”. 17.00 Koncert z Torunia. 18.00 Książka i wiedza. 18.10 „Minuta poezji”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 Dokąd jechać w święta? 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Płyty. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 „Nowiny leśne”. 20.10 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.45 „Dziennik wieczorny”. 21.00 Stare piosenki z Poznania 21.15 Zapomniane walce. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko. 22.00 Wiad. sportowe. 22.10 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej.

### Zęby — to fundament zdrowia!

Należy je więc szanować i unikać wszelkich partaczy dentyst.

Książeczkę wyjaśn. tę kwestję żywotną, otrzymać można w księgarniach lub od autora

**Lekarza-Dentysty M. GREJNIECA**

w Częstochowie

ul. N. Marji Panny (II Aleja) 24. Tel. 22-50

tną, przerwała Irena.

Krokiem pewnym weszła do salonu, wstrzymała się nieco w progu, utkwiła w Zygmunta bystre spojrzenie i żywo postąpiwszy naprzód, wyciągnęła do niego rękę.

— Nieznany kuzynku! — zawołała, śmiejąc się — dobrze, żeś przyjechał, bo Ola takie o tobie cuda rozpowiada, że istotnie byłam ciekawą.

I wnet zaczęła mówić o czem innym, żywo, swobodnie, bez cienia niesmiałości, jakby ten kuzynek nie wywieral na nią żadnego wrażenia.

Ten jej sposób zachowania się wpłynął i na Zygmunta którego wrażliwość wobec wesołości i swobody Ireny tępiła. Pierwsze uczucie, jakiego doznał ujrzawszy ją w parku, strojną, uśmiechniętą, spoglądającą zalotnie ku innemu, uczucie silne i jakby odrzutu namiętności, uczucie, nagle zbladło. W salonie wydała mu się daleko mniej ponętą.

Inne było powitanie z Olą. Ona oczekiwała Zygmunta z takim upragnieniem, jakby z jego obecnością miało się skończyć nareszcie wielkie jej cierpienie. Ciągłe zmiany warunków życiowych, jakiej ją spotkały zamiast zahartować jej duszę i znieczulić, uszyły ją jeszcze wrażliwszą, zaostrzyły pamięć.

Pamiętała wszystko doskonale: podróż swoją z Mykołą i produkcje z niedźwiedziem i pierwsze swoje artystyczne uniesienia, śmierć matki i pobyt u Sipajłków, przesładowania Jurka i ucieczkę do Jurpola, i lata najmilsze spędzone przy pani Malickiej i późniejsze w jurpolskim pałacu.

To wszystko jednak, pomimo różnic bardzo jaskrawych i przeobrażeń nieregularnych, zlewało się teraz w jej pamięci w jedną całość.

d. c. u.